

Szymon Gajewski*

Wyższa Szkoła Demokracji im. ks. Jerzego Popiełuszki w Grudziądzu

ORCID: 0000-0001-9076-1724

ZIEMIE WSCHODNIE RP W PUBLISCYSTYCE CZŁONKÓW ORGANIZACJI „OJCZYŻNA” (1939-1945)

Streszczenie

Artykuł prezentuje zmianę poglądów organizacji „Ojczyzna” w przedmiocie polskich wschodnich terytoriów w okresie II wojny światowej. W pierwszej fazie wojny jej członkowie wykluczali możliwość zrzeczenia się ich na rzecz Związku Sowieckiego. Przekonywali, że pomiędzy zachodnią i wschodnią granicą istnieje ścisły związek. Ich zdaniem postulowane nabytki terytorialne na zachodzie nie zrekompensują strat na wschodzie, a tym samym pozycja międzynarodowa Polski nie ulegnie poprawie. Jednak w drugiej połowie 1944 r. faktycznie uznali linię Curzona i opowiedzieli się za współpracą z sowiecką Rosją, która służyć miała uzyskaniu przez Polskę zachodnich granic na Odrze i Nysie Łużyckiej. Korekta stanowiska „Ojczyzny” wynikała z realizmu politycznego, który wskazywał na kluczową rolę ZSRS w zwycięstwie nad Niemcami. Z tego względu polskie postulaty nie mogły uzyskać wsparcia aliantów zachodnich. Panowało powszechne przekonanie wśród czołowych członków tej organizacji, że nie będzie powrotu do linii granicznych sprzed wybuchu wojny, a nawet nie byłoby to pożądane. Aktywnie w tych debatach uczestniczyli członkowie organizacji „Ojczyzna”, którzy w latach 1939–1945 zdecydowaną większość swojego wysiłku intelektualnego poświęcili promowaniu przesunięcia zachodniej granicy na linię Odry i Nysy Łużyckiej. Członkowie „Ojczyzny” dostrzegali jednak zagrożenie, jakim była utrata wschodnich ziem i jednoczesny brak rekompensaty na zachodzie. Akceptacja linii Curzona dawała szansę według członków organizacji, że Polska nie zakończy wojny jako państwo przegrane. Choć kwestie wschodnie zdecydowanie należały do marginalnego obszaru zainteresowań „Ojczyzny”, ich interpretacja budzić może wciąż żywe spory i dyskusje, w które tym artykułem autor starał się wpisać.

Słowa kluczowe: Organizacja „Ojczyzna”, II wojna światowa, granice państwa polskiego, ziemie wschodnie RP, linia Curzona, polska myśl zachodnia.

* Szymon Gajewski – doktor nauk społecznych z zakresu nauk o polityce, wykładowca Wyższej Szkoły Demokracji w Grudziądzu. Artykuł jest pokłosiem badań autora, prowadzonych w ramach pisania pracy doktorskiej zatytułowanej „Myśl zachodnia organizacji «Ojczyzna» (1939–1945)”.

Summary

POLAND'S EASTERN LANDS IN THE JOURNALISTIC WRITING OF MEMBERS OF THE „OJCZYŻNA” ORGANIZATION (1939-1945)

The article presents the changing views of the organisation „Ojczyzna” on the subject of the Polish eastern territories during the Second World War. During the first phase of the war, its members ruled out the possibility of relinquishing them to the Soviet Union. They argued that there was a close link between the western and eastern borders. In their view, the postulated territorial acquisitions in the west would not compensate for losses in the east, and thus Poland's international position would not improve. However, in the second half of 1944, they actually recognised the Curzon Line and advocated cooperation with Soviet Russia, which would serve the purpose of Poland gaining western borders on the Oder and Lusatian Neisse. The correction of the „Fatherland” position was due to political realism, which pointed to the key role of the USSR in the victory over Germany. For this reason, Polish demands could not gain the support of the Western Allies. There was a widespread conviction among its leading members that there would be no return to the border lines from before the outbreak of war, and that it would not even be desirable. The members of the „Fatherland” organisation, who between 1939 and 1945 devoted the vast majority of their intellectual efforts to promoting the shifting of the western border to the line of the Oder and Lusatian Neisse, took an active part in these debates. However, members of the „Fatherland” saw the danger of losing the eastern lands and the simultaneous lack of compensation in the west. Acceptance of the Curzon Line offered a chance, according to members of the organisation, that Poland would not end the war as a lost state. Although eastern issues definitely belonged to the marginal area of interest of the „Fatherland”, their interpretation can still provoke lively disputes and discussions, into which the author tried to enter with this article.

Keywords: „Fatherland” Organisation, World War II, Polish state borders, eastern Poland, Curzon Line, Polish western thought.

Wstęp

W 1939 r. niepodległy byt państwa polskiego został zagrożony. Agresji przeciwko Polsce dopuścili się Niemcy 1 września 1939 r., a 17 września do wojny dołączył Związek Sowiecki. Obaj agresorzy na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow, który *de facto* może być określony mianem paktu Hitler-Stalin, dokonali podziału terytoriów II Rzeczypospolitej. Akt ten, nazywany bardzo często IV rozbiorem Polski, spowodował, że po raz kolejny zniknęła ona z mapy Europy. Fakt ten nie

złamał ducha oporu w społeczeństwie, które od początku działań wojennych przystąpiło do tworzenia różnorodnych form walki z okupantami. Powstało, będące ewenementem na skalę europejską, Polskie Państwo Podziemne podległe Rządowi RP na uchodźstwie. W ramach jego struktur toczyło się ożywione życie polityczne, wiele dyskusji koncentrowało się wokół organizacji odrodzonego po wojnie państwa. Istotną część z nich dotyczyła kształtu powojennych granic. Panowało powszechne przekonanie, że nie będzie powrotu do linii granicznych sprzed wybuchu wojny, a nawet nie byłoby to pożądane. Aktywnie w tych debatach uczestniczyli członkowie organizacji „Ojczyzna”, którzy w latach 1939–1945 zdecydowaną większość swojego wysiłku intelektualnego poświęcili promowaniu przesunięcia zachodniej granicy na linię Odry i Nysy Łużyckiej. Przedmiotem niniejszego artykułu nie będzie jednak ten obszar zainteresowań organizacji, ale poglądy jej działaczy na ziemie wschodnie RP. Rozważania na ten temat stanowiły margines ich refleksji, jednocześnie w tym przedmiocie można zauważyć istotną zmianę stanowiska. Artykuł więc stawia sobie za cel prezentację poglądów „Ojczyzny” w rzeczonym obszarze, jak i jest próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego uległy one zmianie.

Organizacja „Ojczyzna” (1939–1945)

„Ojczyzna” powstała we wrześniu 1939 r. z inicjatywy: Kiriły Sosnowskiego, księdza infułata Józefa Prądyńskiego oraz Witolda Grota¹. Działacze ci, jak i cały pierwotny trzon organizacji, wywodzili się z Wielkopolski, dlatego też region ten stał się pierwotnym obszarem ich działalności. Pierwszym zadaniem „Ojczyzny”, które zakończyło się sukcesem, było nawiązanie kontaktów z polskim rządem emigracyjnym przebywającym we Francji. Następnie jej członkowie zaangażowali się w tworzenie struktur Delegatury Rządu w Poznaniu². Pomimo jej rozbicia przez Niemcy w 1942 r., w wyniku czego śmierć poniosło wielu czołowych członków „Ojczyzny”, organizacja do końca wojny działała na terenie Wielkopolski³.

Bardzo szybko, bo już w grudniu 1939 r., „Omega” (taki kryptonim w podziemnych strukturach nosiła organizacja) rozpoczęła swoje działalność w Generalnym Gubernatorstwie, gdyż Warszawa stanowiła centrum konspiracyjnego

¹ J.J. Nikisch, *Organizacja „Ojczyzna” w latach 1939–1945*, „Więź” 1985, nr 10-11-12, s. 185.

² J. Kolipiński, J. Schmidt, *Główna Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Ziemie Zachodnie wcielone do Rzeszy z siedzibą w Poznaniu*, „Biuletyn informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska” 1990, nr 3, ss. 2–4; *Raport złożony w dniu 5 XII 1939 r. przez Annę Świeżawską ministrowi Marianowi Seydzie w Paryżu*, w: „Ojczyzna” 1939–1945 *Dokumenty, Wspomnienia, Publicystyka*, red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, Poznań 2004, ss. 45–47.

³ E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970, s. 358

życia politycznego. „Ojczyzna” posiadała również silną i prężnie działającą Grupę Śląską. Jej działacze obecni byli także w Małopolsce⁴.

Przez cały okres wojny Omega nie liczyła więcej niż 500–600 członków. Funkcję jej kierowników odpowiednio pełnili: Witold Grot (do stycznia 1942 r.), Kirył Sosnowski (do lata 1942 r.) oraz Jan Jacek Nikisch (do lipca 1945 r.). Najważniejsze decyzje podejmowało poszerzone kierownictwo organizacji, którego trzon pozostawał stały⁵.

Osoby do niego należące posiadały wspólne ideowe korzenie, sięgające okresu II Rzeczypospolitej. Działacze „Ojczyzny” łączyły nie tylko więzi towarzyskie, ale przede wszystkim myśl narodowa. Większość z członków organizacji należała do nurtu tzw. młodej endecji – pokolenia narodowców, którzy swoją działalność polityczną rozpoczęli w odrodzonej Polsce po 1918 r. Przynależeli oni do Związku Młodych Narodowców i do silnie związanego z nim środowiska „Awangardy”, które wydawało pismo o tym samym tytule⁶.

Piętnem, który przedwojenna działalność liderów „Ojczyzny” odcisnęła na organizacji, był jej wyraźny propaństwowy profil. Młoda endecja zaczęła szukać dróg porozumienia z sanacją, i z czasem propagowane przez nią idee można określić mianem „syntezy narodowo-państwowej”⁷. Z tego też powodu Omega niechętnie odnosiła się do partyjnych podziałów, a sama chciała angażować się we wszystkie działania wyrażające państwowy i ogólnonarodowy interes. Z tego samego względu przyjęła ona nazwę „Ojczyzna”, do czego inspiracją było wygłoszone w Paryżu przemówienie Ignacego Paderewskiego, w którym określił Polskę mianem: „Ojczyzny wszystkich Polaków”⁸.

Na specyfikę organizacji wpływ miał jeszcze jeden czynnik. W okresie międzywojennym Wielkopolska, wraz z Poznaniem, stanowiła najważniejszy w II RP ośrodek kształtowania się myśli zachodniej⁹. Za Zbigniewem Mazurem

⁴ Pierwsze sprawozdanie przedstawione przez kierownictwo „Ojczyzny” na zjeździe organizacji w Poznaniu (15 VII 1945), w: „Ojczyzna” 1939–1945, s. 176; Z. Bednorz, *Lata krecie i orłowe*, Warszawa 1987, ss. 100–102, 157–159; J.J. Nikisch, *Organizacja „Ojczyzna”*, s. 199; A. Wrzosek, *Przyczynek do genezy „Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych”* (ze wspomnień z lat 1939–1947), „Studia Śląskie” 1977, t. XXXII, s. 28–31.

⁵ A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna” 1939–1945*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 8–9, ss. 54–55; Z. Bednorz, *Lata*, s. 98.

⁶ T. Kenar, *Droga do secesji. Geneza Związku Młodych Narodowców*, w: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek. Dzieje ruchu politycznego. Księga pamiątkowa poświęcona pamięci profesora Romana Wapińskiego (1931–2008)*. T. 2, *Działalność*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2012, s. 215, ss. 219–227.

⁷ Z. Mazur, *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, Poznań 2002, s. 136.

⁸ Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Materiały Działaczy „Ojczyzny” – Zdzisław Jaroszewski, Jacek Nikisch, Edward Serwański, sygn. 53/4811/0/2/21, K. Sosnowski, Pierwsze lata konspiracji w Wielkopolsce 1939–1940, b.d., b.p.

⁹ Szerzej na temat myśli zachodniej w okresie dwudziestolecia międzywojennego w książce M. Mroczo, *Polska myśl zachodnia 1918–1939. (Kształtowanie i upowszechnienie)*, Poznań

zdefiniować ją można jako: „konieczność „rozumienia” roli „ziem utraconych” w dziejach Polski oraz „przezwyłączenia” sił zewnętrznych utrudniających ich „odzyskanie”, głównie duchowe, ale niewykluczone, że w sprzyjającej koniunkturze międzynarodowej również materialne”¹⁰.

Przez „ziemie utracone” rozumiano terytoria, które zostały anektowane przez Prusy w drodze zaborów oraz te, które we wcześniejszych etapach historycznych zostały od niej odłączone. Ludność zachodnich rubieży państwa, zagrożonych wciąż niemieckimi hasłami rewizjonistycznymi, czuła się szczególnie odpowiedzialna za obronę polskich interesów na zachodzie. Dlatego też liczne instytucje, z Uniwersytetem Poznańskim na czele, prowadziły szeroką działalność społeczną i naukową, by podkreślić i umocnić polskość ziem zachodnich¹¹.

Tak więc „Omega” cechowała się wyraźną orientacją ku tematyce zachodniej jak i silnym nastawieniem propaństwowym. Pierwsze jej oblicze uwidoczniło się w celach, które przed sobą stawiała, drugie natomiast w dominującej formie jej działalności.

Podstawowe zadania organizacji sformułowane zostały w kwietniu 1940 r. Brzmiały one następująco:

1/ Udział w walce zbrojnej o niepodległość przez współudział w tworzącej się podziemnej sile zbrojnej. 2/ Walka o wygraną wojny z Niemcami przez przesunięcie granicy do Odry. Rozpowszechnienie w społeczeństwie polskim zrozumienia doniosłości dla Polski granicy na Odrze i roli Z[iem]. Z[achodnich]. w życiu polskim. 3/ Przygotowanie społeczeństwa Z[iem]. Z[achodnich]. do udziału w odbudowie życia polskiego i zaktywizowanie do wniesienia w nie swych wartości¹².

Z powyższej treści wynika, że „Omega” stała się propagatorem przesunięcia zachodniej granicy Polski na linię Odry (w wariancie minimum, gdyż wielokrotnie podkreślano również znaczenie Nysy Łużyckiej). Jednocześnie można określić ją mianem grupy interesu, wyrażającą potrzeby mieszkańców Wielkopolski, Śląska i Pomorza, a więc społeczeństwa zamieszkującego terytoria, które zostały wcielone do III Rzeszy.

1986, ss. 108–249; Tenże, *Ziemie dzielnic pruskiej w polskich koncepcjach i działalności politycznej 1864–1939*, Gdańsk 1994, s. 152–283.

¹⁰ Z. Mazur, *Antenaci*, s. 162.

¹¹ O instytucjach działających nuncie zachodnim przed wojną można przeczytać między innymi: *Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce: jej rozwój i realizacja w wiekach XIX i XX*, red. nauk. Andrzej Kwilecki, Warszawa-Poznań, 1980; M. Mroczo, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921–1934. Powstanie i działalność*, Gdańsk 1977; B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919–1939)*, Poznań 1987; T. Nodzyński, *Strażnica Zachodnia 1922–1939. Źródło do dziejów myśli zachodniej w Polsce*, Zielona Góra 1997.

¹² *Pierwsze sprawozdanie przedstawione przez kierownictwo „Ojczyzna” na zjeździe organizacji w Poznaniu (15 lipca 1945)*, w: „Ojczyzna” 1939–1945, dz. cyt., s. 176.

Oblicze propaństwowe „Ojczyzny” wyrażało się w szczególnym oddaniu jej zasobów ludzkich i intelektualnych na rzecz budowy instytucji Polskiego Państwa Podziemnego. W latach 1940–1942 powstały: Biuro Zachodnie (lato 1940 r.), będące początkowo ekspozyturą Delegatury Rządu dla ziem polskich wcielonych do III Rzeszy w Poznaniu (lipiec 1940 r.), a następnie głównym ośrodkiem wszelkich spraw zachodnich w strukturach Państwa Podziemnego, Biuro Oświatowo-Szkolne (połowa 1940 r.) wraz z działającym przy nim Pedagogium Ziem Zachodnich (wrzesień 1941 r.), które wspólnie z Uniwersytetem Ziem Zachodnich (październik 1940 r.) prowadziły tajne nauczanie na różnych poziomach edukacji. W tym okresie rozpoczęły również swoje funkcjonowanie Zrzeszenie Dziennikarzy Ziem Zachodnich (koniec 1940 r.) oraz Sekcja Zachodnia Departamentu Informacji (przełom sierpnia i września 1942 r.), skupiające w dużej mierze środowiska dziennikarskie w pracy na rzecz ziem zachodnich¹³.

Obraz ten uzupełnić może jeszcze Studium Zachodnie (czerwiec 1941 r.), które, w odróżnieniu od wyżej wymienionych instytucji, powstało z wyłącznej inicjatywy „Ojczyzny” i kształtem swoim przypominało instytut badawczy, zrzeszający naukowców z różnych dziedzin, których badania koncentrowały się wokół ziem zachodnich¹⁴. „Ojczyzna” zostawiła po sobie bogatą spuściznę. Nie licząc dokumentów wewnętrznych organizacji, składają się nań liczne publikacje zwarte w formie broszur bądź książek. Część z nich należała oficjalnie do dorobku organizacji¹⁵, inne wydawane były z własnej inicjatywy przez jej autorów, będą-

¹³ Szerzej na temat zaangażowania „Ojczyzny” w działalność instytucji Państwa Podziemnego między innymi: L. Gluck, *Od ziem postulowanych do ziem odzyskanych*, Warszawa 1971, ss. 28–49; M. Pollak, *Działalność Biura Szkolnego Ziem Zachodnich w czasie okupacji hitlerowskiej*, „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1958, Tom IV, z. 2, s. 279–328; R. Bednorz, *Tajne Pedagogium Ziem Zachodnich w Warszawie 1942–1944*, Opole 1975. W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich w latach 1940–1944*, Poznań 1946; E. Męclewski, *Kierunek Odra i Nysa*, „Kronika Wielkopolski” 1975, nr 2/3, ss. 48–57; A. Pietrowicz, *Sekcja Zachodnia Departamentu Informacji i Propagandy Rządu RP – zarys struktury organizacji i działalności (wrzesień 1942 – lipiec 1944)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2, s. 269–294; Z. Mazur, *Antenaci*, s. 366–370; J. Kolipiński, J. Schmidt, *Główna Delegatura*, ss. 2–8; Z. Bednorz, *Lata krecie*, s. 34–57.

¹⁴ K. M. Pospieszalski, *O mojej pracy w Studium Zachodnim*, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 3, ss. 121–126; Karol Marian Pospieszalski, *wspomnienia z działalności Studium Zachodniego*, w: „Ojczyzna” 1939–1945, s. 289–292; M. Kielczewska-Zaleska, *wystąpienie w dyskusji na temat „Ojczyzny, „Ojczyzna” 1939–1945*, ss. 244–245.

¹⁵ *DECYDUJ! Słucha Cię milion poległych żołnierzy polskich*, Warszawa 1942; *Jak to może wyglądać? U progu przełomu*, Warszawa 1942; *Ziemie Powracające Obraz geograficzno-gospodarczy. 1, Pomorze Wschodnie (Prusy Wschodnie)*, Gdańsk, Warszawa 1942; *Ziemie powracające Obszar geograficzno-gospodarczy. 2, Pomorze Zachodnie, Przyodrże, Pogranicze*, Warszawa 1942; *Ziemie powracające Obszar geograficzno-gospodarczy. 3, Śląsk*, Warszawa 1943; *Z pierwszej linii frontu*, Glasgow 1943.

cych jednocześnie członkami „Omegi”¹⁶. Niektóre zostały opublikowane jeszcze w trakcie wojny, pozostałe ukazały się w druku po jej zakończeniu¹⁷.

„Omegę” określić można mianem organizacji niepodległościowej. Za cel stawiała sobie odzyskanie przez Polskę pełnej suwerenności, dla której kluczowym zabezpieczeniem był przebieg granicy zachodniej. „Ojczyzna” nie zamierzała kontynuować działalności po zakończeniu wojny¹⁸. Dlatego też 15 lipca 1945 r. w Warszawie odbył się zjazd likwidacyjny Omegi¹⁹. Część jej członków pozostała aktywna w nowej, trudnej, powojennej rzeczywistości, włączając się w prace na rzecz integracji Ziem Odzyskanych z Polską²⁰.

W centrum zainteresowania niniejszego artykułu leży publicystyka działaczy „Ojczyzny”. Z tego też względu warto wymienić tytuły prasowe, na łamach których mogli prezentować oni swoje poglądy. Wśród pism, które należały do organizacji, wymienić należy: „Informacje z Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Be-zet” (pismo potocznie zwane „Biuletynem Zachodnim”), „Kultura Polska” i „Ojczyzna. Pismo polityczno-informacyjne”. Kolejną grupę stanowiły periodyki, których linię programową kształtowali działacze Omegi. Były to: „Be-Zet. Informacje z Ziem Zachodnich i Powracających. Biuletyn Zachodni”, „Zachodnia Straż Rzeczypospolitej”, „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej. Dodatek miesięczny Rzeczypospolitej Polskiej”, „W walce” oraz Agencja Informacyjna „Kraj” (od sierpnia do listopada 1944 r.²¹)²².

Ziemie wschodnie w publicystyce „Ojczyzny” do 1944 roku

Ze względu na fakt, że zagadnienie wschodnich granic państwa nie stanowiło głównego przedmiotu zainteresowania organizacji, w większości z wyżej wymienionych tytułów nie sposób odnaleźć na ten temat żadnych tekstów. Liczba artykułów poświęconych ziemiom wschodnim zamyka się w liczbie kilku. Jednak na ich podstawie można precyzyjnie określić stanowisko Omegi w omawianym te-

¹⁶ Z. Bednorz, *Śląsk wierny Ojczyźnie*, Warszawa 1943; K. Szajnocha [Z. Wojciechowski], *Szkice historyczne*, wydanie nowe, tom I, Warszawa 1938 [Warszawa 1943]; J. Moszyński, Z. Wojciechowski, *Stosunki polsko – niemieckie i problem Europy Wschodniej*, Warszawa 1942.

¹⁷ M. Kielczewska, *O podstawy geograficzne Polski*, Poznań, 1946; M. Kielczewska, A. Grodek, *Odra-Nisa Najlepsza Granica Polski*, Poznań-Warszawa 1945.

¹⁸ E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970, s. 287.

¹⁹ J. J. Nikisch, *Organizacja „Ojczyzna”*, s. 207; *Referat zastępcy kierownika „Ojczyzny” Juliusza Kolipińskiego wygłoszony na zjeździe organizacji w Poznaniu 15 VII 1945*, w: „Ojczyzna” 1939–1945, s. 190–197; *Tezy przyjęte na zjeździe „Ojczyzny” w Poznaniu 15 VII 1945*, w: „Ojczyzna” 1939–1945, s. 201–202.

²⁰ J. J. Nikisch, *Korzenie polskiej myśli zachodniej Instytutu Zachodniego*, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 3, ss. 113–114.

²¹ Zob. „Ojczyzna” 1939–1945, s. 632–633.

²² Zob. Tamże, s. 443–673.

macie. Streszcza się ono w jednym zdaniu, które pojawia się w „Zachodniej Straży Rzeczypospolitej” w lutym 1944 r.: „Nienaruszalne są nasze Ziemie Wschodnie”²³.

W dalszej części autor rozwija tę myśl następująco:

„W żadnym wypadku nie mogą stać się one [ziemie wschodnie – przyp. Sz.G.] przedmiotem targu lub wymiany a tym mniej przedmiotem wrogiej agresji, nie wywołując w nas protestu i czynnego oporu”²⁴.

W tych słowach pobrzmiewa zdecydowana i bezkompromisowa postawa. Nie ma mowy o pozostawieniu jakichkolwiek niedomówień, które sugerowałyby, że „Ojczyzna” dopuszczała jakiekolwiek kompromisy polityczne (np. za nabytki terytorialne na zachodzie), które oznaczałyby rezygnację z części ziem wschodnich. Co więcej, wspomniany w cytowanym fragmencie, czynny opór mógłby zostać okupiony nawet krwią, co sugeruje, że Omega dopuszczała walkę z bronią w rękę o ich utrzymanie²⁵.

Inna publikacja z października 1943 r., zamieszczona w tym samym tytule prasowym, wyrażała głęboką solidarność z mieszkańcami polskich obszarów na wschodzie. Doceniano ich niezłomność, która nie została złamana, pomimo tragicznych losów wojennych tamtych terenów. Szczególnie, że zamieszkująca je ludność przez okres kilku lat wojny doświadczyła zarówno sowieckiej, jak i niemieckiej okupacji, ale także aktów przemocy od strony innych narodowości tam obecnych. Podkreślono szczególnie dramat Wołynia, który doświadczał bestialstwa ukraińskich szowinistów²⁶. Tekst kończy się zdecydowanym zapewnieniem: „Ziemie wschodnie są i pozostaną na zawsze polskie. Nie spuszczamy z nich baczного oka. Państwo polskie przywróci tu spokój, prawo, bezpieczeństwo i sprawiedliwość”²⁷.

Tak więc niepodzielność terytorialna państwa uznana została za wartość nadrzędną. Autorzy publikacji podkreślali, że nie sposób wartościować ziem, które przed wojną przynależały do Polski, ponieważ one wszystkie stanowią o jej potencjale i bezpieczeństwie. Stąd też pierwszy z wymienionych artykułów wymieniał szereg atutów, które podkreślały znaczenie ziem wschodnich dla Rzeczypospolitej. Na ich rzecz przemawiał potencjał gospodarczy, wyrażony w ukrytych w nich zasobach naturalnych, takich jak: grunty rolne, ropa, lasy i bogactwo wód. Zostały one zrównane z możliwościami, jaki dawał Polsce dostęp do Bałtyku

²³ *Nierozzerwalne więzi łączą wschód i zachód Polski*, „Zachodnia Straż Rzeczypospolitej”, luty 1944, w: *Ojczyzna 1939–1944*, s. 624.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ *Patrzymy na Ziemie Wschodnie R.P.*, „Zachodnia Straż Rzeczypospolitej Polskiej”, październik 1934, w: *Ojczyzna 1939–1944*, dz. cyt., s. 608.

²⁷ Tamże.

i bogaty w węgiel Śląsk²⁸. Ponadto ziemie wschodnie pełniły niezwykle istotną misję cywilizacyjną, polegającą na szerzeniu kultury zachodniej na Wschodzie. Nie sposób też było pominąć ich roli w kształtowaniu polskiej tożsamości, gdyż wiele znaczących dla kultury i historii postaci pochodziło z tamtych obszarów. W artykule wymienieni zostali: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Stanisław Moniuszko, Ignacy Paderewski i Józef Piłsudski²⁹.

Omawiany tekst nieprzypadkowo nosi tytuł *Nierozzerwalne więzi łączą wschód i zachód Polski*, gdyż zastosowana w nim argumentacja poprowadzona została w ten sposób, by każdemu przykładowi, ukazującemu znaczenie ziem wschodnich, towarzyszył analogiczny, podkreślający wagę zachodnich rubieży – Pomorza, Wielkopolski i Śląska.

Ziemie wschodnie stanowiły również doskonały argument ku temu, by ubiegać się o przyłączenie do Polski Prus Wschodnich. W artykule w „Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej”, z przełomu kwietnia i maja 1944 r., autor wykazywał, że port w Królewcu nie mógł w pełni rozwinąć swojego potencjału, gdyż należąc do Niemiec oderwany był od swojego naturalnego zaplecza, jakim były polskie terytoria na wschodzie. Podkreślał, że część z surowców tam pozyskiwanych, i przeznaczonych na eksport, zyskałaby w ten sposób naturalny dostęp do morskiej drogi zbytu³⁰. Przedstawiona analiza została uzupełniona o wnioski natury praktycznej:

„Postulat silnego związania Królewca z całym wielkim obszarem polskich ziem wschodnich musi być jednym z podstawowych naszych dążeń polityczno-gospodarczych przy uporządkowaniu spraw bałtyckich po wojnie”³¹.

Tak więc „Ojczyzna” nie tylko nie dopuszczała żadnej myśli o rezygnacji z ziem wschodnich, ale myślała o poszerzeniu ich potencjału i czyniła je tytułem do powojennego rozszerzenia granic na północnym-wschodzie.

W tym miejscu warto uzupełnić rozważania o zagadnienie granic wschodnich rubieży i udzielić odpowiedzi na pytanie, o jakim dokładnie obszarze członkowie „Omegi” pisali. Z treści omawianych artykułów wynika, że pokrywał się on z przedwojennymi terytoriami II RP. Cień wątpliwości, czy tak było w istocie, rzuca fragment jednego z omawianych już artykułów. Brzmi on:

„Terytorium Rzplitej [sic!] zostało obcięte i na zachodzie i na wschodzie. Na zachodzie obszary do Odry, a na wschodzie obszary Dźwiny i Dniepru – ten

²⁸ *Nierozzerwalne więzi łączą wschód i zachód Polski*, s. 624.

²⁹ Tamże.

³⁰ *Królewiec – a polskie ziemie wschodnie*, „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej Polskiej”, kwiecień-maj 1944 r., rok III, nr 3(11), w: *Ojczyzna 1939–1944*, s. 585–586.

³¹ Tamże, s. 586.

naturalne, geograficzne i strategiczne granice państwowe Polski – pozostały daleko poza terytorium Rzplitej³².

Zamiar rewindykacji wschodnich terytoriów aż po granice sprzed I rozbioru w jakimś zakresie uprawdopodobniał pogląd „Ojczyzny” o równowartościowym traktowaniu całości polskiego obszaru. Skoro postulatem organizacji był powrót na linię Odry, na zasadzie analogii uznać można, że równie istotne znaczenie miało osiągnięcie najdalej wysuniętych granic na wschodzie. Jednak taki wniosek nie znajduje potwierdzenia w dalszych fragmentach tekstu, jak i innych publikacjach. Gdy dochodzi do opisu charakteru okupacji i zbrodni na ziemiach wschodnich, jak i ich potencjału gospodarczego, czy istniejącej infrastruktury, które mogą łączyć je z Królewcem, zawsze dotyczy on obszarów, będących przed wojną w granicach Rzeczypospolitej³³. Wyjątkiem są tu wspomnienia o historycznych zwycięstwach oręża polskiego. W tym kontekście przywołane zostały: Psków, Smoleńsk, Trembowlę i Chocim³⁴.

Nie trzeba zresztą sięgać po tak wnikliwą analizę tekstu, gdyż brak polskich roszczeń terytorialnych na wschodzie został wprost wyrażony w artykule poświęconym 23. rocznicy bitwy warszawskiej z 15 sierpnia 1920 r. Komentując postanowienia traktatu ryskiego, kończącego wojnę polsko-bolszewicką, autor stwierdzał, że granica, zaproponowana wówczas przez Polskę, stanowiła z jej strony formę ustępstwa, gdyż polskie wojska w momencie podpisania traktatu zajmowały większe terytorium. I choć następne lata obfitowały w kolejne przykłady łamania przez Związek Sowiecki postanowień zawartego porozumienia, czego najbardziej rażącym aktem była napaść z września 1939 r., Polska nie domaga się żadnej korekty wschodniej granicy³⁵. Istotę tego stanowiska wyrażało zdanie: „Nie chcieliśmy i nie chcemy zagarniać ziem rosyjskich, lecz niech nikt nie myśli, że oddamy choć odrobinę ziemi polskiej”³⁶. „Ojczyzna” w ten sposób po raz kolejny potwierdzała determinację w walce o wszystkie terytoria, które wchodziły w skład Polski przed wojną i jednocześnie nie zdradzała żadnych tendencji, by granice na kierunku wschodnim poszerzać. Formułowane sugestie, wskazujące, że w XVIII w. I Rzeczpospolita sięgała po Dźwinę i Dniepr, służyły temu, by obronić stan posiadania, gdyby Związek Sowiecki (Rosja) wykazywał prawa do polskich ziem wschodnich.

³² *Patrzmy na Ziemię Wschodnie R.P.*, s. 607.

³³ Por. Tamże, s. 608; *Nierozzerwalne więzi łączą wschód i zachód Polski.*, s. 624; *Królewiec – a polskie ziemie wschodnie*, „Ziemię Zachodnie Rzeczypospolitej Polskiej”, kwiecień-maj 1944 r., rok III, nr 3(11), w: *Ojczyzna 1939–1944*, s. 585n.

³⁴ *Nierozzerwalne więzi łączą wschód i zachód Polski*, s. 624.

³⁵ *23 lata temu*, „Zachodnia Straż Rzeczypospolitej Polskiej”, sierpień 1943, w: *Ojczyzna 1939–1944*, s. 602.

³⁶ Tamże.

Oczywiście „Omedze” znana była decyzja Józefa Stalina o zaborze obszarów RP na wschodzie, a bezkompromisowe stawianie sprawy świadczyło o tym, że została ona odrzucona w całości. Stanowisko organizacji wymaga jednak uzupełnienia o jeszcze jeden istotny szczegół: nawet składana przez Moskwę propozycja, by aneksji ziem na wschodzie towarzyszyło wydatne przesunięcie granic na zachodzie, nie zmieniała w niczym formułowanej przez „Ojczyznę” oceny sytuacji. Działo się tak pomimo tego, że jej działacze za najważniejsze uważali osiągnięcie przez Polskę linii Odry.

Kiryl Sosnowski, autor jednego z programowych tekstów „Omegi”, w którym wskazywał na konieczność obrania przez polską politykę kierunku zachodniego, podkreślał że ciągle zmiany granic Polski dokonywane bez jej udziału, uczyniły ją przedmiotem polityki międzynarodowej a nie świadomym jej kreatorem. Według niego sytuacja taka mogła się powtórzyć w wyniku obecnej wojny³⁷. Pisał:

„Tragiczne światło rzuca [...] plan Stalina: Polska od Bugu do Odry. Gdyby tak się stało, byłibyśmy typowym kamieniem przydrożnym przesuwany w tę czy tamtą stronę przez przechodniów i zwycięskie nasze dojście do Odry straciłoby w dużej mierze swój polityczny walor. Nie wolno bowiem zapomnieć o ścisłej współzależności granic zachodnich i wschodnich”³⁸.

Wynika z tego, że Polska nie poprawi wydatnie swojego międzynarodowego położenia, gdy utraci ziemie wschodnie. Gdyby wojna skończyła się dla Polski uzyskaniem nowych nabytków terytorialnych na zachodzie, przy stratach na wschodzie, bądź utrzymaniem przedwojennego *status quo*, jej rezultat w obydwu przypadkach byłby dla niej tak samo niekorzystny.

W latach 1939–1944 „Ojczyzna” zdecydowanie broniła ziem wschodnich RP. Nie dopuszczała żadnych ustępstw w tym zakresie. Obszary te nie mogły stać się przedmiotem politycznego targu. Co więcej działacze organizacji dopuszczali możliwość walki zbrojnej, w celu odzyskania utraconych terytoriów.

Ziemie wschodnie w publicystyce „Ojczyzny” na przełomie 1944/1945 roku

Pierwszym sygnałem, że stanowisko Omegi w omawianym przedmiocie uległo wyraźnej zmianie, był artykuł opublikowany w Agencji Informacyjnej „Kraj” 27 sierpnia 1944 r. Jego autor zawarł w nim następujące słowa:

³⁷ Przez *Ziemie Zachodnie ku Bałtykowi i Odrze*, „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej. Dodatek miesięczny Rzeczypospolitej Polskiej”, listopad-grudzień 1943, rok II, nr 6 (8), w: *Ojczyzna 1939–1944*, s. 579.

³⁸ Tamże.

„Nie walczyliśmy o granice koniecznie [podkreślenie w oryginale – przyp. Sz.G.] z roku 1939, walczyliśmy zaś o takie granice, któreby zagwarantowały niezależne istnienie państwa polskiego. Rozpoczęliśmy walkę na zachodzie i walczyliśmy przede wszystkim [podkreślenie w oryginale – przyp. Sz.G.] o granice zachodnie”³⁹.

Słowa te wprost nie oznaczały rezygnacji z walki o polskie ziemie wschodnie, choć całość artykułu wskazuje na taką intencję. W porównaniu z wcześniejszym okresem, wyraźna zmiana dokonała się w traktowaniu granicy wschodniej i zachodniej. O ile w pierwszej fazie wojny „Ojczyzna” podkreślała równorzędność terytoriów na wschodzie i zachodzie, o tyle w drugiej połowie 1944 r. kierunkowi zachodniemu nadano charakter priorytetowy.

W tekście z listopada 1944 r. konieczność pogodzenia się z faktem utraty przedwojennych ziem wschodnich wyrażona została w sposób otwarty. Autor tekstu pisał na ten temat: „Zabór naszych ziem wschodnich po linię Curzona został dokonany, a my nie mamy żadnych argumentów siły ani, w obecnym układzie politycznym, sprzymierzeńców, aby ten stan faktycznie zmienić. To jest bardzo bolesne, lecz trzeba sobie po męsku powiedzieć prawdę w oczy, a nie łudzić się takimi argumentami jak opinia świata, prawa moralne itp.”⁴⁰. Radykalna korekta stanowiska „Ojczyzny” dotknęła również przekonania o konieczności zdecydowanej walki o utrzymanie wschodnich rubieży państwa. Nie było już mowy o zbrojnej ich obronie. Nacisk położony został na faktyczną niemożność zmiany zaistniałej sytuacji.

Na tym tle ciekawie wygląda ponowny powrót do rozważań na temat granicy ryskiej. W tekście poświęconym zwycięskiej bitwie z bolszewikami z sierpnia 1920 r. porozumienie pomiędzy Polską i Rosją Sowiecką przedstawiane było jako akt dobrej woli z polskiej strony. Za takim spojrzeniem podążało ostrzeżenie, że próby jego złamania przez ZSRR spotkają się ze zdecydowaną reakcją. Trochę ponad rok po ukazaniu się tego artykułu, traktat zawarty w Rydze przedstawiony został zupełnie inaczej. Autor tekstu z listopada 1944 r. widział w nim wyraz mądrego kompromisu pomiędzy państwami, który trwale zabezpieczał interesy obydwu stron. Pisał on:

Zawierając pokój traktatem ryskim, Rosja jakby zrezygnowała z planów zalania komunizmem wyczerpanej wojną Europy i Polski. Polska porzuciła myśl podjętą przejściowo w ogniu walki rozbicia Rosji przy pomocy sprawy ukraińskiej. Linia graniczna, wykreślona traktatem ryskim, daleka od granic Polski przedrozbiorowej, zakreśliła jednak zasięg obecnych przeważających wpływów kulturalnych żywiołu

³⁹ *Zagadnienie główne*, „Kraj”, Agencja Informacyjna, wyd. D.I., nr 1a, 27 VIII 1944, w: *Ojczyzna 1939–1944*, s. 644.

⁴⁰ *O zasady i konsekwencje polskiej polityki zagranicznej*, „Ojczyzna. Pismo polityczno-informacyjne”, 22 listopada 1944, rok I, nr 4 w: *Ojczyzna 1939–1944*, s. 665.

*polskiego. Wydawał się, szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu przed wojną, że między Polską a Rosją możliwa jest trwała stabilizacja stosunków dalszych*⁴¹.

Interesująco brzmi ostatnie zdanie wyżej cytowanego fragmentu. Sugeruje ono, że traktat ryski położył fundament pod trwałe relacje polsko-rosyjskie (radzieckie), podczas gdy wcześniej podkreślano, że Rosja permanentnie łamała jego postanowienia. Zmiana optyki w tym temacie miała służyć temu, by pokazać, że pomiędzy Warszawą a Moskwą nie istnieje żaden strategiczny konflikt interesów i obie stolice mogą w ostatniej fazie wojny nawiązać współpracę⁴².

Odpowiedź na pytanie, dlaczego „Ojczyzna” zaczęła opowiadać za współpracą z Rosją Sowiecką, znajdzie się w kolejnej części artykułu, dla obecnych rozważań istotne jest to, co z niej mogło wynikać. Otóż stwarzała ona szansę by z ziem wschodnich uczynić przedmiot politycznych negocjacji, dających Polsce szansę uzyskania nowych nabytków terytorialnych na zachodzie. Tym samym kruszył się ostatni element stanowiska Omegi z lat 1939–1944, które zakładało, że ziemie wschodnie RP nie mogą stać się elementem politycznych targów.

Rosja bowiem była gotowa poprzeć korzystną dla Polski zmianę granic na zachodzie, ale tylko jako formę rekompensaty za utracone ziemie na wschodzie. Omega nie godziła się na przyjęcie tego warunku, ale uważała, że należy wykorzystać go jako dogodną okazję do stawiania własnych żądań terytorialnych. W wydawanym przez „Ojczyznę” piśmie można przeczytać:

*Junctim traktowania granicy zachodniej i wschodniej, postawione przez Stalina stwarza w nas opory psychiczne do wysuwania w takich warunkach postulatów zachodnich. W polityce należy każdą sytuację wykorzystać dla własnych celów. Junctim, wysunięte przez Rosję, jest dla nas tytułem do tym silniejszego domagania należnych ziem na zachodzie. Granica na Odrze nie może być zadośćuczynieniem za straty na wschodzie i tym tytułem nie powinniśmy jej przyjmować, gdyż byłby to równocześnie tytuł do jej utraty po odzyskaniu strat na wschodzie przy zmienionym układzie sił politycznych*⁴³.

Gra polityczna wokół ziem wschodnich miała polegać na wykorzystaniu stanowiska rosyjskiego w kwestii polskiej granicy zachodniej, przy jednoczesnym odrzuceniu zasad, na jakich Polska by te nowe terytoria miała otrzymać. Przy czym towarzyszyła temu akceptacja przez „Ojczyznę” linii Curzona. Taki wniosek wysunąć można nie tylko na podstawie cytowanego już fragmentu o faktycznym braku możliwości, by dokonanej przez Rosję aneksji się przeciwstawić. Świadczą o tym słowa, które padają w kolejnym artykule z tego okresu:

⁴¹ *Perspektywy*, „Kraj”, Agencja Informacyjna 17 XI 1944 r., nr 11a, s.3.

⁴² *Por. Tamże*, ss. 1–4.

⁴³ *O zasady i konsekwencje polskiej polityki zagranicznej*, s. 665.

„Nie łudźmy się, że przez naszą niesłuszną skromność w postulatach wobec Niemiec, uratujemy choćby jeden kilometr kwadratowy naszych ziem na wschodzie. Ta droga prowadzi do nieuchronnej klęski. Nie ratuje niczego na wschodzie, a traci wszystko na zachodzie”⁴⁴.

Na obecnym etapie wojny ziemie wschodnie RP nie mogły do Polski powrócić. Powyższe słowa można interpretować także jako apel do przywódców politycznych w Państwie Podziemnym i na uchodźctwie, by uznając fakty dokonane, cały wysiłek negocjacyjny skoncentrowali na uzyskaniu dla Polski możliwie najlepszych granic na zachodzie.

Jak wskazywała Omega, warunki polityczne mogły ulec w przyszłości zmianie, otwierając ponownie Polsce drogę na wschód. Pamiętać więc należy, że akceptacja linii Curzona, choć nie miała charakteru jedynie milczącego uznania, nie była równoznaczna z bezwzględnym zrzeczeniem się praw do ziem wschodnich II RP.

Zmiana stanowiska „Ojczyzny” dotycząca ziem wschodnich RP – możliwe interpretacje

Zestawienie tekstów publicystycznych, świadczących o zmianie poglądów „Ojczyzny” na zagadnienie ziem wschodnich RP, rodzi naturalne pytanie, skąd wynikała taka zmiana stanowiska. Zdaje się, że nie dotyczyło ono marginalnej kwestii, ale dotyczyło tematu zasadniczego, jakim było zapewnienie państwu trwałych fundamentów niepodległości. Zasada współzależności ziem wschodnich i zachodnich wyrażała przekonanie, że tylko Polska, oparta o swoje przedwojenne granice na wschodzie i nową granicę na Odrze, mogła stać się wreszcie podmiotem stosunków międzynarodowych, zabezpieczając w ten sposób minimalne warunki własnego bezpieczeństwa. Mogą budzić się więc uzasadnione wątpliwości, dlaczego w przeciągu zaledwie kilku miesięcy w środowisku Omegi doszło do tak daleko idącej zmiany poglądów. Wydaje się, że przyczyn takiego stanu rzeczy doszukać się można w trzech obszarach: w idei ziem macierzystych Polski, w realizmie politycznym, cechującym Omegę oraz w jej programie zachodnim.

Koncepcja polskich ziem macierzystych

Pojęcie ziem macierzystych Polski uznać należy za podstawową koncepcję intelektualną „Ojczyzny”. Jej twórcą był Zygmunt Wojciechowski, przed wojną profesor Uniwersytetu Poznańskiego, następnie członek kierownictwa Omegi i osoba, która odcisnęła największe piętno na profilu ideowym organizacji⁴⁵. Sfor-

⁴⁴ *Bijemy na alarm*, „Ojczyzna. Pismo polityczno-informacyjne”, 22 listopada 1944, rok I, nr 4 w: *Ojczyzna 1939–1944*, s. 667.

⁴⁵ J. J. Nikisch, *Organizacja „Ojczyzna”*, s. 191; A. F. Grabski, *Zygmunt Wojciechowski i historia*

mułował on podstawowe jej założenia w 1933 r. w pracy pt. *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*⁴⁶. W latach 1939–1944 członkowie „Omegi” tworzą ją rozwinęli, wielokrotnie pisząc na jej temat w tekstach publicystycznych⁴⁷.

Nie sposób w tym miejscu przedstawić wyczerpująco całego omawianego zagadnienia, wystarczy jedynie krótko zdefiniować, czym ziemie macierzyste były oraz zarysować ich granice, co z punktu widzenia tematyki pracy jest elementem najistotniejszym.

Za Marią Kielczewską, geografem i działaczką „Ojczyzny”, jako ziemie macierzyste, w sposób najbardziej syntetyczny, można określić jako: „(..) obszar, zasiedlony przez plemiona pokrewne pochodzeniem, językiem i kulturą duchową, które zjednoczyły się w naród polski”⁴⁸. Tak więc w najprostszym rozumieniu są to terytoria, znajdujące się w granicach państwa polskiego w pierwotnej fazie jego istnienia. Zygmunt Wojciechowski, we wspomnianej wyżej pracy, umieścił mapkę ziem macierzystych, które pokrywała się z obszarem Polski w X wieku⁴⁹.

Cechą charakterystyczną ziem macierzystych była ich jednolitość. W pierwszej kolejności miała ona charakter etniczno-kulturowy, a następnie geograficzny. Ten drugi czynnik z biegiem czasu urósł do rangi najistotniejszego. Działacze „Ojczyzny” podkreślali, że obszar składający się na dorzecza Odry i Wisły jest niepodzielny, odrębny i posiada właściwą sobie tożsamość⁵⁰. Wnioski te rodziły dwie istotne konsekwencje natury politycznej. Po pierwsze, cechy naturalne przyczyniły, że na tym obszarze powstało państwo. Po drugie, utrata którejś z jego części skutkuje osłabieniem państwa, a w dłuższej perspektywie czasowej, prowadzi do jego upadku⁵¹. W ten sposób ziemie macierzyste określić można mianem koncepcji geopolitycznej.

Największym jej mankamentem był brak precyzyjnego określenia ich granic na wschodzie. Te na zachodzie nie budziły żadnych wątpliwości – biegły wzdłuż Odry i Nisy Łużyckiej. Inaczej rzecz się miała ze granicą wschodnią. Konturowej mapce, umieszczonej w pracy Zygmunta Wojciechowskiego, nie towarzyszy żaden komentarz na ten temat. Również w innych publikacjach „Ojczyzny” zagadnienie

macierzystych ziem Polski, w: Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary*, Warszawa 1979, s. 5–25.

⁴⁶ Z. Wojciechowski, *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*, Toruń 1933.

⁴⁷ *Decyduj*; M. Kielczewska, *O podstawy geograficzne Polski*, Poznań, 1946; *Ziemie powracające integralnie związane z Polską*, „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej. Dodatek miesięczny Rzeczypospolitej Polskiej” kwiecień-maj 1944, rok III, nr 3 (11), w: „Ojczyzna” 1939–1945, s. 584–585.

⁴⁸ M. Kielczewska, *O podstawy*, Poznań, 1946, s. 20.

⁴⁹ Z. Wojciechowski, *Rozwój terytorialny Prus*, s. 12.

⁵⁰ M. Kielczewska, *O podstawy*, s. 45; *Ziemie powracające integralnie związane z Polską*.

⁵¹ M. Kielczewska, *O podstawy*, s. 22; K. Szajnocha [Z. Wojciechowski], *Szkice historyczne*, s. 179.

to nie było podejmowane. Wzmianki temu poświęcone znaleźć można u Zdzisława Kaczmarczyka i wspominatej już Marii Kielczewskiej⁵². Nie wchodząc szczegółowo w rozważania dwójki członków Omegi, warto przytoczyć w tym kontekście tylko jedno zdanie wspomnianej badaczki:

Nizina na wschodzie działa prawem przestrzeni nieograniczonej. Rzplita nie może znaleźć naturalnych granic swojej ekspansji. Usiłuje nawet sięgnąć po Moskwę. Na nizinie tej, szerokiej na 1300 km, nie ma możliwości zatrzymania ekspansji. Ażeby czuć się bezpiecznie nad Niemnem, trzeba sięgnąć po Dźwinę. Ażeby zabezpieczyć Rygę, trzeba walczyć z Moskwą. Ażeby zabezpieczyć Ukrainę prawobrzeżną, trzeba włączyć obszar lewobrzeżny⁵³.

Problem z wyznaczeniem wschodniej granicy ziem macierzystych wynikał z ich cech geograficznych, które determinowały kolejne etapy ekspansji państwa na wschód. Dlatego też próby wyznaczenia podobnej linii, jak ta na zachodzie, okazały się być nieskuteczne, i w zasadzie ich nie podejmowano. Trzeba również przyznać, że kierunek wschodni nie należał do głównego obszaru zainteresowań „Ojczyzny” więc nie poświęcano mu wiele uwagi.

Zdecydowana obrona granicy wschodniej z 1939 r. wynikała po części z faktu, że Omega nie posiadała żadnej wypracowanej przez siebie koncepcji w tym zakresie. Przyjęła więc rolę obrońcy *status quo*. Niezależnie od wydźwięku towarzyszącemu traktatowi ryskiemu, który raz ukazywano jako wyraz polskiej dobrej woli, innym razem świadczył o dziejowym kompromisie między Rosją a Polską, granicy wschodniej nie poddawano głębszej analizie z punktu widzenia strategicznego położenia Rzeczypospolitej, w stosunku do sąsiada na wschodzie. Wyjątek stanowi jedno zdanie, które znalazło się we wspomnianym już artykule poświęconym w całości ziemiom wschodnim. Autor publikacji pisał w nim:

„Walki z niszczycielską siłą Wschodu, jakie staczamy od kilkuset lat, nigdy nie moglibyśmy wygrać gdybyśmy zostali zepchnięci poza Bug. Ziemie Wschodnie są nam niezbędne jako przedpole tych walk, nasza baza wypadowa, pas ochraniający serce Polski”⁵⁴.

Linia Bugu, podobnie jak w jednym z innych artykułów, została oceniona negatywnie, jednak w tym fragmencie uwagę zwraca co innego. Ziemie wschodnie zyskały status pasa chroniącego i zdaje się, że w ten sposób, zostały wyłączone z obszaru ziem macierzystych. O ile więc na zachodzie „Ojczyzna” walczyła o przyłączenie całości rdzennych obszarów, które na różnych etapach historii od niej odpadły, o tyle na wschodzie przyjęła rolę obrońcy, istniejącego przed

⁵² Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945, ss. 11–12; M. Kielczewska, *O podstawy*, ss. 32–33.

⁵³ M. Kielczewska, *O podstawy*, s. 70.

⁵⁴ *Nierozzerwalne więzy łączą wschód i zachód Polski.*, s. 624.

rozpoczęciem wojny, stanu rzeczy. Charakter wschodnich obszarów był jednak inny. Porównując linię Curzona z mapką umieszczoną w książce *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*, zauważyć można, że granica wschodnia ziem macierzystych w zasadzie się z nią pokrywa.

Realizm polityczny „Ojczyzny”

Kolejnym wytłumaczeniem reorientacji „Ojczyzny” jest dokonana przez organizację ocena kontekstu międzynarodowego, w którym znalazła się Polska na przełomie lat 1944/1944. Zmiana jej położenia w układzie międzynarodowych stosunków domagała się również korekty niektórych politycznych celów.

Początkowemu, pryncypialnemu stanowisku „Omegi” w sprawie ziem wschodnich towarzyszyło przekonanie o wsparciu zachodnich sojuszników. Rozumiano przez to nie tylko pomoc w walce z niemieckim okupantem ale również obronę fundamentalnych polskich interesów w relacjach z Rosją Sowiecką. Za przykład takiego myślenia posłużyć może zdanie, które zamyka tekst poświęcony wojnie polsko-bolszewickiej. Brzmi ono następująco: „Świat skończy nie tylko z Niemcami, ale z każdym zbrodniarzem; świat nie chce Oświęcimia ani Katynia. W dwadzieścia trzy lata po swojej klęsce niech sobie to bolszewicy dobrze zapamiętają”⁵⁵.

Jednak z czasem coraz wyraźniej było widać, że zaangażowanie Związku Radzieckiego stało się kluczem do szybkiego pokonania Niemiec. Wzrastającą pozycję Sowietów wśród Aliantów dostrzegła „Ojczyzna”, czego przykładem jest fragment artykułu opublikowanego pod koniec sierpnia 1944 r. Jego autor pisał:

*Położenie obecne jest tego rodzaju, że palma pierwszeństwa w rozstrzygających zwycięstwach nad Niemcami [sic!] przypadła w udziale Rosji; w ostatnich dopiero miesiącach właściwie zaś tygodniach w szybkim tempie narasta zwycięstwo anglo-saskie. Narastanie to nie uwalnia jednak zachodnich aliantów od dalszego pożądanego dużego udziału wojsk rosyjskich w walce z ustępującymi Niemcami [sic!]. Rosja nie przestaje być realną siłą z którą należy się liczyć*⁵⁶.

ZSRS wyrastało na jednego ze zwycięzców zbliżającej się ku końcowi wojny, więc nie mogło być mowy o podobnym osłabieniu jego pozycji, jakie miało spotkać III Rzeszę. „Omega” była świadoma tego, Polsce nie uda się pokonać dwóch agresorów jednocześnie. Wobec tego należało się skoncentrować na maksymalnym osłabieniu jednego z nich⁵⁷. Ponieważ Rosja Sowiecka należała do koalicji antyhitlerowskiej, plan ten mógł zostać zrealizowany jedynie w stosunku

⁵⁵ 23 lata temu, s. 602.

⁵⁶ Zadanie główne, s. 644.

⁵⁷ *Między młotem a kowadłem*, „Ojczyzna. Pismo polityczno-informacyjne”, 31 września 1944, rok I, nr 2, w: *Ojczyzna 1939–1944*, s. 660.

do Niemiec. Przy czym sama porażka III Rzeszy nie oznaczała automatycznie spełnienia tego scenariusza. Do rangi najważniejszej urastały warunki, na jakich Niemcy skapitulują.

Pod koniec 1944 r. żadne konkretne obietnice w tej kwestii w stosunku do Polski nie padły, co, zdaniem „Ojczyzny”, groziło jej odniesieniem pyrrusowego zwycięstwa. Obawy te pojawiły się w artykule, pod bardzo znamienitym tytułem, *Bijemy na alarm*⁵⁸. Zdaniem autora tekstu należało porzucić minimalizm, cechujący polskie żądania terytorialne wobec Niemiec, gdyż w przypadku realnego niebezpieczeństwa utraty ziem wschodnich, wojna skończy się *de facto* porażką Polski⁵⁹.

Istotę tej myśli wyraża dobrze fragment innej publikacji. Padają w niej następujące słowa:

*Całkowita klęska Niemiec jest w każdych okolicznościach nieodzownym warunkiem istnienia niepodległej Polski i możliwości jej rozwoju na przyszłość. Gdybyśmy mieli po przeszło pięciu lata walki, nieprawdopodobnych ofiar wrócić do granic z 1939 roku pomiędzy silnymi Niemcami a wielką Rosją – byłaby to dla nas katastrofa, przekreślająca nasze bezpieczeństwo i możliwość samodzielności. Stałibyśmy się obiektem chwiejnej równowagi, aż do momenty, kiedy by nas prawdopodobnie zgodnie zlikwidowano*⁶⁰.

Nawet jeśli państwo polskie po wojnie odzyska niepodległość, wobec braku korekty granicznej na zachodzie, będzie skazane na ponowną jej utratę.

Warto zwrócić uwagę, że w powyższym cytacie mowa jest o granicach z 1939 r., a przecież pod koniec 1944 r. Polsce groziła sytuacja jeszcze gorsza, wynikająca z utraty ziem wschodnich. „Ojczyzna” rozumiała, że w imię porozumienia zachodnich Aliantów z Rosją, polskie władze nie mogą liczyć na wsparcie swojego stanowiska wobec ziem wschodnich RP. Jak wskazywał Grzegorz Strauchold, badacz myśli zachodniej, sami Anglicy byli przekonani, że propozycja Stalina oparcia granicy o Bug, trwale rozgraniczała interesy polsko-rosyjskie⁶¹.

Wobec tego uznawany za „Omegę” negatywny scenariusz, jakim miała być propozycja Józefa Stalina dotycząca ustalenia granicy Polski na Odrze i Bugu, ustąpił jeszcze gorszemu, który nie oznaczał nawet powrotu do granic przedwojennych. Perspektywa takiego niebezpieczeństwa skłaniała „Ojczyznę” do zajęcia

⁵⁸ *Bijemy na alarm*, „Ojczyzna. Pismo polityczno-informacyjne”, 22 listopada 1944, rok I, nr 4, w: *Ojczyzna 1939–1944*, s. 666–667.

⁵⁹ Tamże, s. 667.

⁶⁰ *Perspektywy*, s. 2.

⁶¹ G. Strauchold, *U genezy granicy polsko-radzieckiej w: Polska leży na Zachodzie: studia z dziejów Polski i Europy dedykowane pani profesor Teresie Kulak*, w: red. W. Wrzesiński, M. Masnyk, K. Kawalec, Toruń 2011, s. 156.

pozycji politycznego realizmu. Wyrażał się on w stwierdzeniu: „Polityka: wszystko albo nic – nie jest dobrą polityką”⁶².

Dlatego też na przełomie 1944/1945 pojawia się krytyka mesjanizmu, rozumianego jako oderwanie od politycznych realiów i oczekiwanie, że sukces odniesiony zostanie dzięki posiadanemu kapitałowi moralnemu⁶³. Taką postawę zestawiano z pojęciem dobrej polityki, „która realizuje cele polityczne narodu w kolejności ich wagi, przy uwzględnieniu realnej możliwości ich osiągnięcia i opłacalności, połączonych z tymi celami ofiar”⁶⁴. Nie wystarczy posiadać szczytnych wizji i ideałów. Jeśli rzeczywistość nie stwarza szans na ich realizację, należy dokonać korekty posiadanych założeń, nawet jeśli spotkają się one z powszechną krytyką⁶⁵.

Zdaje się, że aluzja do ówczesnej rzeczywistości była dość czytelna. Diagnoza sytuacji wymuszała poniesienie ofiary, jaką było uznanie granicy Curzona, by zrealizować cel polityczny wagi najwyższej, równoznaczny z ostatecznym zgłędzeniem zagrożenia płynącego ze strony Niemiec.

Program zachodni

Ostatniej przyczyny zmiany stanowiska „Ojczyzny” w stosunku do ziem wschodnich RP doszukiwać się można w jej programie zachodnim, a raczej w wadze, jaką mu w środowisku organizacji przypisywano. Program zachodni to nic innego jako zbiór postulatów dotyczących przebiegu zachodniej granicy Polski. W przypadku Omegi kwestia ta nie pozostawiała wątpliwości. W publicystyce konsekwentnie podkreślano znaczenie granicy Odry i Nysy Łużyckiej. W zasadzie zdecydowana jej większość poświęcona była temu zagadnieniu. Uzasadnieniom tych granic, które pojawiają się w tytułach prasowych związanych z „Ojczyzną”, poświęcić trzeba byłoby osobną pracę. W tym miejscu przywołane zostaną jedynie dwa omawiane już artykuły.

W chronologicznie pierwszym z nich, z listopada 1942 r., wskazywał, że postulat powrotu na ziemie nadodrzańskie (określane mianem ziem macierzystych) powinien stać się narodowym dogmatem i ideą twórczą całej polskiej polityki, podobną do tej jaką jeszcze niedawno była idea niepodległościowa⁶⁶. Wydaje się, że słowo „dogmat” nie zostało w tekście użyte przypadkowo. Podkreślało ono, że cel ten nie powinien podlegać dyskusji, jest prawdą niepodważalną, którą trzeba

⁶² *O zasady i konsekwencje polskiej polityki zagranicznej*, s. 665.

⁶³ *Od mesjanizmu do realizmu*, „Ojczyzna. Pismo polityczno-informacyjne”, 22 listopada 1944, rok I, nr 4, w: *Ojczyzna 1939–1944*, s. 669n.

⁶⁴ *Dobra polityka*, „Ojczyzna. Pismo polityczno-informacyjne”, 22 listopada 1944, rok I, nr 4, w: *Ojczyzna 1939–1944*, s. 663.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ *O dogmat życia polskiego*, op. cit., s. 552.

wcielić w życie. Wydzwięk artykułu jest podniosły, a miejscami wręcz patetyczny. Jako przykład posłużyć może następujące zdanie:

Wyobraźmy sobie tylko: zamyka się jedna era dziejów Polski i zaczyna druga. Ziemie nadodrzańskie to klamra spinająca je. Wracamy na stary szlak piastowski. Będziemy kontynuować dzieło, rozpoczęte przez pierwszych budowniczych Polski. Zamarła, grubą platyną dziesięciu wieków pokryta przeszłość zmartwychwstaje. Czujemy w piersi zew Mieszka I i Chrobrego. Nad przełęczą tysiąca lat podajemy ręce temu pokoleniu, które stawiało pierwsze zręby budowli państwowej. Jego duchy patrzą na nas i błogosławią nam w budowaniu Wielkiej Polski⁶⁷.

W tekście opublikowanym rok później, pod wiele mówiącym tytułem: *Przez Ziemie Zachodnie ku Bałtykowi i Odrze*, na samym jego wstępie autor określił powrót na zachód podstawowym celem wojny. Właśnie w tym artykule padło stwierdzenie o zgubnych skutkach, jakie przyniesie ze sobą polska granica między Bugiem a Odrą. Jednak w pierwszej kolejności tekst służył podkreśleniu znaczenia, jakim byłby powrót do zachodnich granic sprzed dziesięciu wieków⁶⁸. Wśród wielu argumentów, przemawiającym za takim rozwiązaniem, najważniejszy wskazywał, że w ten sposób uda się ostatecznie pokonać niemiecki imperializm. Co ciekawe, autor, nie zapominając o zagrożeniu ze wschodu, podkreślał, że granice na Odrze i Bałtyku wpłyną również na politykę wschodnią, dając oparcie przeciwko polityce rosyjskiej, choć nie likwidując całkowicie zagrożenia z tego kierunku⁶⁹.

Momentem, który dawał nadzieję na realizację dziejowego rezultatu, był przełom lat 1944/1945. Realistyczne spojrzenie „Ojczyzny” kazało widzieć zagrożenie, jakie wiązało się ze wzrostem pozycji międzynarodowej Sowietów. Jednocześnie zaistniały wówczas warunki, które otwierały drogę do zrealizowania programu zachodniego Omegi. Działacze organizacji tak oceniali fakt, że zarówno Anglicy jak i ZSRR, zgadzali się co do tego, że polskie granice na zachodzie powinny zostać wyraźnie zmienione na korzyść Polski. Postulat ten, co również istotne, był do pogodzenia z ich strategicznymi interesami, Czasu na jego realizację, zdaniem Omegi, nie było wiele. Wymagał on również zgodnej współpracy sowiecko-anglosaskiej i osiągnięty zostać musiał przed rozpoczęciem negocjacji pokojowych z Niemcami⁷⁰.

„Ojczyzna” obawiała się także, że na przeszkodzie w realizacji planu stanie konflikt polsko-sowiecki. Przyjmowana przez większość stronnictw niepodległościowych koncepcja „dwóch wrogów” nakazywała traktowanie na równi niemieckiego i rosyjskiego agresora. Tymczasem realny układ stosunków międzynarodowych wyglądał tak, że Polska wraz z ZSRR należała do koalicji antyhitle-

⁶⁷ Tamże, s. 553.

⁶⁸ *Przez ziemie zachodnie ku Bałtykowi i Odrze*, s. 577nn.

⁶⁹ Tamże, s. 579.

⁷⁰ *Zagadnienie ogólne* s. 644n; *O zasady i konsekwencje polskiej polityki zagranicznej*, s. 665.

rowskiej, a Moskwa znalazła się w grupie mocarstw, współdecydujących o nowym, powojennym ładzie międzynarodowym. Zdaniem Omegi należało uznać ten fakt i stworzyć możliwości do nawiązania dobrych stosunków z Rosją Sowiecką.

Pierwsze symptomy takiego myślenia pojawiły się w trakcie powstania warszawskiego. Wówczas, w wydawanym przez organizację, czasopiśmie „W walce”, w numerze z 11 sierpnia 1944 r., autor uzasadniał tezę, że Polska i Rosja mają wspólnego niemieckiego wroga i na tej płaszczyźnie może dojść pomiędzy dwoma narodami do porozumienia. Myśl tą najlepiej wyrażało zdanie: „Broniąc siebie, bronimy i Rosji, osłaniamy i Leningrad i Charków i Stalingrad. Oto jest ten wspólny język, którym mówić z Rosją trzeba”⁷¹.

Stanowisko „Omegi” w tym przedmiocie zostało także podtrzymane we wspomnianym już artykule pisma „Kraj”, w którym ocenie został poddany traktat ryski. Tekst utrzymany był w tonie akceptacji dla próby podjęcia polsko-rosyjskiej współpracy. Historyczna analiza relacji Polski i Rosji w przeszłości wskazywała, że nie istnieją żadne strukturalne konflikty interesów pomiędzy państwami. W końcowej fazie wojny porozumienie przysłużyć się mogło natomiast obydwu stronom⁷².

Dla Polski korzyścią płynącą z tej współpracy mogło być sowieckie wsparcie dla granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Jednak według działaczy „Ojczyzny” elity polityczne nie posiadały świadomości, że na przełomie 1944/1945 roku otworzyła się dla Polski dziejowa szansa. Postulaty terytorialne na zachodzie, przedstawiane przez polskie władze, były mniej korzystne niż te, składane przez zachodnich aliantów i Rosję. Wierzano bowiem, że dzięki temu uda się uchronić część ziem wschodnich. Według „Omegi” takie myślenie nie miało odzwierciedlenia w rzeczywistości⁷³. Dodatkowo, zbliżająca się nieuchronna klęska Niemiec prowadziła do błędnego przekonania, że zwycięstwo nad III Rzeszą jest pewne, a w związku z tym należy z jeszcze większą determinacją zawalczyć o utracone ziemie na wschodzie⁷⁴.

Taka polityka wiodła wprost do pyrrusowego zwycięstwa, którego tak bardzo obawiali się członkowie organizacji. Ponieważ we współpracy z Rosją Sowiecką realna stawała się realizacja programu zachodniego, należało zaakceptować linię Curzona, usuwając dzięki temu istotny element sporny w relacjach polsko-rosyjskich.

Trwałym elementem orientacji ideowej „Omegi” była jej myśl zachodnia. W tym obszarze organizacja pozostała wierna swoim przekonaniom przez cały okres II wojny światowej. Ewolucja stanowiska w przedmiocie ziem wschodnich wynikała ze zmiany realiów, w których najważniejszy postulat organizacji, gra-

⁷¹ *Polska i Rosja*, „W Walce. Dziennik Starego Miasta” nr 18a, 11 sierpnia 1944, w: *Ojczyzna 1939–1944*, s. 635.

⁷² *Perspektywy*, s. 2–4.

⁷³ *Bijemy na alarm*, s. 667.

⁷⁴ *Między młotem a kowadłem*, s. 660.

nica na Odrze i Nysie Łużyckiej, mógł zostać zrealizowany. Dopóki członkowie „Ojczyzny” wierzyli, że możliwy jest on do osiągnięcia bez strat na wschodzie, dopóty twardo bronili przedwojennych granic na tym obszarze. W momencie, w którym okazało się to niemożliwe, kierowani realizmem politycznym, opowiedzieli się za uznaniem linii Curzona, gdyż byli przekonani, że dzięki temu Polska może odzyskać całość ziem macierzystych.

Zakończenie

Ponad pięćdziesiąt lat po opisywanych w tym artykule wydarzeniach, 3 kwietnia 1995 r., Jan Jacek Nikisch skierował list otwarty do Edwarda Serwańskiego, będącego również w czasie wojny członkiem „Ojczyzny”. Ostatni kierownik organizacji chciał w nim wyrazić swój protest wobec głoszonych przez kolegę z podziemia poglądów, jakoby Omega zdecydowanie opowiedziała się za uznaniem linii Curzona i porozumieniem ze Związkiem Sowieckim. List opiewa w wiele cytatów pochodzących z różnych, wydanych w czasie wojny, publikacji organizacji⁷⁵. Niektóre z nich znalazły się również w tej pracy. Ciekawsze są jednak wnioski, które z przytaczanych fragmentów Jan Jacek Nikisch wyciągał. Ich istotę wyrażają dwa cytaty:

(...) OJCZYŻNA [zapis oryginalny – przyp. Sz.G.] stwierdziła utratę ziem wschodnich jako fakt polityczny. Nie pogodziła się nigdy z linią Curzona, a oparcie państwa polskiego na Odrze traktowała jako szanse polityki wschodniej⁷⁶.

oraz

OJCZYŻNIE nie zależało na porozumieniu ze Związkiem Radzieckim jako celu politycznym. OJCZYŻNA przewidywała w ówczesnym układzie sił politycznych konieczność tego porozumienia w celu ratowania szans osiągnięcia granicy na Odrze, zachowania sił biologicznych narodu i suwerenności państwa⁷⁷.

Trudno nie odnieść wrażenia, że po odrzuceniu twierdzeń Edwarda Serwańskiego następuje pewna forma ich akceptacji.

Zresztą list ten spotkał się z odpowiedzią adresata, który starał się w nim bronić swojego stanowiska. W sprawie granicy wschodniej pisał:

Ja tę przymusową sytuację polityczną [aneksji ziem wschodnich przez ZSRR – przyp. Sz.G.] nazwałem «uznaniem» przez «Ojczyznę» granicy Curzona. To był wielki skrót myślowy, z mojej strony (...). Nie zmienia to jednak prawdy, że

⁷⁵ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Materiały Działaczy „Ojczyzny” – Zdzisław Jaroszewski, Jacek Nikisch, Edward Serwański, sygn. 53/4811/0/2/23, J.J. Nikisch, List otwarty do przyjaciela prof. Edwarda Serwańskiego w Poznaniu, 3 kwietnia 1995 r., b.p.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże.

«Ojczyzna» tego faktu nie mogła... nie uznać. Stąd też bez przerwy łączyła sprawę /już załatwioną/ wschodniej granicy z perspektywami granicy zachodniej⁷⁸.

Spór ten pokazuje, jak trudno o jednoznaczną ocenę linii politycznej „Omegi”, z ostatniej fazy II wojny światowej. Dwóch aktywnych członków organizacji, mając do dyspozycji ten sam materiał, kładło akcent na różne ich fragmenty. Jan Jacek Nikisch podkreślał brak bezwzględnej zgody na zrzeczenie się ziem wschodnich, Edward Serwański wskazywał na konieczność chwili, która zmuszała do podjęcia politycznej gry wokół granic na wschodzie.

Choć kwestie wschodnie zdecydowanie należały do marginalnego obszaru zainteresowań „Ojczyzny”, ich interpretacja budzić może wciąż żywe spory i dyskusje, w które tym artykułem autor starał się wpisać.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Materiały Działaczy „Ojczyzny” – Zdziław Jaroszewski, Jacek Nikisch, Edward Serwański

sygn. 53/4811/0/2/21

sygn. 53/4811/0/2/23

Źródła opublikowane

„Ojczyzna” 1939–1945 *Dokumenty, Wspomnienia, Publicystyka*, red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, Poznań 2004.

Opracowania

Bednorz Róża, *Tajne Pedagogium Ziem Zachodnich w Warszawie 1942–1944*, Opole 1975.

Bednorz Zbyszko, *Lata krecie i orłowe*, Warszawa 1987.

Bednorz Zbyszko, *Śląsk wierny Ojczyźnie*, Warszawa 1943.

DECYDUJ! Słucha Cię milion poległych żołnierzy polskich, Warszawa 1942.

Gluck Leopold, *Od ziem postulowanych do ziem odzyskanych*, Warszawa 1971.

Grabski Feliks Andrzej, *Zygmunt Wojciechowski i historia macierzystych ziem Polski*, w: Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary*, Warszawa 1979, s. 5–69.

Jak to może wyglądać? U progu przełomu, Warszawa 1942.

Kaczmarczyk Zdzisław, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945.

Kenar Tomasz, *Droga do secesji. Geneza Związku Młodych Narodowców*, w: *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek. Dzieje ruchu politycznego. Księga pamiątkowa poświęcona pamięci profesora Romana Wapińskiego (1931–2008)*. T. 2, *Działalność*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2012, s. 215–228.

⁷⁸ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Materiały Działaczy „Ojczyzny” – Zdzisław Jaroszewski, Jacek Nikisch, Edward Serwański, sygn. 53/4811/0/2/23, E. Serwański, Słowo o liście otwartym, b.d. k. 2.

- Kielczewska Maria, *O podstawy geograficzne Polski*, Poznań, 1946.
- Kielczewska Maria, Grodek Andrzej, *Odra-Nisa Najlepsza Granica Polski*, Poznań-Warszawa 1945.
- Kolipiński Juliusz, Schmidt Jerzy, *Główna Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Ziemię Zachodnie wcielone do Rzeszy z siedzibą w Poznaniu*, „Biuletyn informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska” 1990, nr 3, s. 2-8.
- Kowalenko Władysław, *Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich w latach 1940–1944*, Poznań 1946.
- Mazur Zbigniew, *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, Poznań 2002.
- Męclewski Edmund, *Kierunek Odra I Nysa*, „Kronika Wielkopolski” 1975, nr 2/3, s. 48-57.
- Moszyński Jan, Wojciechowski Zygmunt, *Stosunki polsko – niemieckie i problem Europy Wschodniej*, Warszawa 1942.
- Mroczo Marian, *Polska myśl zachodnia 1918-1939. (Kształtowanie i upowszechnienie)*, Poznań 1986.
- Mroczo Marian, *Ziemie dzielnicy pruskiej w polskich koncepcjach i działalności politycznej 1864-1939*, Gdańsk 1994.
- Mroczo Marian, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921-1934. Powstanie i działalność*, Gdańsk 1977.
- Nikisch Jan Jacek, *Korzenie polskiej myśli zachodniej Instytutu Zachodniego*, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 3, s. 107-114.
- Nikisch Jan Jacek, *Organizacja „Ojczyzna” w latach 1939-1945*, „Więź” 1985, nr 10-11-12, s. 185.
- Nodzyński Tomasz, *Strażnica Zachodnia 1922-1939. Źródło do dziejów myśli zachodniej w Polsce*, Zielona Góra 1997.
- Perspektywy*, „Kraj”, Agencja Informacyjna, 17 XI 1944 r., nr 11a.
- Pietrowicz Aleksandra, *Organizacja „Ojczyzna” 1939-1945*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 8-9, 51-61.
- Pietrowicz Aleksandra, *Sekcja Zachodnia Departamentu Informacji i Propagandy Rządu RP – zarys struktury organizacji i działalności (wrzesień 1942 – lipiec 1944)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2, s. 269-294.
- Piotrowski Bernard, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919-1939)*, Poznań 1987.
- Pollak Michał, *Działalność Biura Szkolnego Ziem Zachodnich w czasie okupacji hitlerowskiej*, „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1958, Tom IV, z. 2, s. 279-328.
- Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce : jej rozwój i realizacja w wiekach XIX i XX*, red. nauk. A. Kwilecki, Warszawa-Poznań, 1980.
- Pospieszalski Karol Marian, *O mojej pracy w Studium Zachodnim*, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 3, s. 121-126.
- Serwański Edward, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970.
- Strauchold Grzegorz, *U genezy granicy polsko-radzieckiej*, w: *Polska leży na Zachodzie : studia z dziejów Polski i Europy dedykowane pani profesor Teresie Kulak*, W. Wrześniński, M. Masnyk, K. Kawalec (red.), Toruń 2011, s. 144-160.
- Szajnocha K. [Wojciechowski Z.], *Szkice historyczne*, wydanie nowe, tom I, Warszawa 1938 [Warszawa 1943].
- Wrzosek Antoni, *Przyczynek do genezy „Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych” (ze wspomnień z lat 1939-1947)*, „Studia Śląskie” 1977, t. XXXII, s. 27-35.
- Ziemie Powracające Obraz geograficzno-gospodarczy. 1, Pomorze Wschodnie (Prusy Wschodnie)*, Gdańsk, Warszawa 1942.
- Ziemie powracające Obszar geograficzno-gospodarczy. 2, Pomorze Zachodnie, Przyodrze, Pogranicze*, Warszawa 1942.
- Ziemie powracające Obszar geograficzno-gospodarczy. 3, Śląsk*, Warszawa 1943.